№ 57. — Rok 1849. Poniedziałek, 12 Marca.

Wychodzi codziennie oprócz Niedzieli i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. Gieszkowskiego przy ul. Grodzkiéj Nr. 117

Kwartalna przedpłata na Gazetę Krakowską wynosi Złp. 4. — Miesięczna Złp. 6. — Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Manifest Cesarski.

MY FRANCISZEK JÓZEF I.,

Z Bożéj łaski Cesarz Austryi król Węgierski, Czeski, król Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi: król Jerozolimski itd. Arcyksiąże Austryi: Wielki Książe Toskanii i Krakowa: książe Lotaryngii, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Karnioli i Bukowiny: W. książe Siedmiogrodu, Margrabia Morawy; książe Wyższego i Niższego Szląska, Modeny, Parmy, Placencyi i Gwastalli, Oświęcima i Zatora, Cieszyna, Fryulu, Raguzy i Zary: uksiążęcony hrabia Habsburga, Tyrolu, Kyburga, Gorycyi i Gradyski; książe Trydencki i Brykseński: Margrabia Wyższéj i Niższéj Luzacyi i Istryi; hrabia na Hohenembs, Feldkirch, Bregencyi, Sonnenbergu itd., Pan na Tryeście, Caltaro, i Wendeńskiéj Marchii.

Gdy przed blisko rokiem najdostojniejszy Nasz Poprzednik na tronie Cesarz Ferdynand I. przychylił się do powszechnego życzenia o odpowiednie czasowi reformy przez przyobiecanie wolnych instytucyj, przejęty kraj cały uczucia wdzięczności i radosnego oczekiwania. Lecz późniejsze wypadki mało odpowiedziały tak słusznéj nadziei. Stan w jakim się dziś ojczyzna znajduje, głębokim smutkiem napełnia serca nasze; zniknął w niéj pokój wewnętrzny. Zubożenie zagraża temu tyle niegdyś błogosławionemu krajowi. W naszéj stolicy i rezydencyi Wiedniu, zabiegi pojedynczych ludzi złéj woli, ku wielkiemu Naszemu ubolewaniu i pomimo wybornego sposobu myślenia przeważającéj większości jéj mieszkańców, wymagają utrzymania stanu wyjątkowego. Wojna domowa rujnuje część Naszego węgierskiego królestwa. W innym koronnym kraju stan wojenny przeszkadza zaprowadzeniu uporządkowanych stosunków, a chociaż tam powierzchowna spokojność nie zostaje przerwaną przecież duch nieufności i niezgody skrycie i podstępnie stronników zjednać sobie usiłuje.

Tak smutne są skutki, nie wolności, ale jéj nadużywania. Temu zaś nadużywaniu zapobiedz, rewolucyą zamknąć, jest Naszym obowiązkiem i Naszą wolą.

W manifeście Naszym z d. 2 Grudnia wynurzyliśmy nadzieję, że nam się przy Bożéj pomocy i w porozumieniu się z ludami, powiedzie, wszystkie kraje i plemiona Monarchii połączyć w jedno wielkie polityczne ciało. Wszędzie w naszém rozległém państwie słowa te radosne znalazły przyjęcie. Były one bowiem wyrazem oddawna czuć się dającéj, a teraz do powszechnego przekonania doszłéj potrzeby. W odrodzeniu się zbiorowéj Monarchii w ściślejszym związku jéj części składowych, spostrzega zdrowy zmysł ludu pierwszy warunek przywrócenia zakłóconego porządku i zachwianego dobrego bytu, równie jak najpewniejszą rękojmię błogiéj i świetnéj przyszłości.

Tymczasem zwołany przez Cesarza Ferdynanda I. Sejm państwa, obradował nad konstytucyą dla jednéj części monarchii. Z uwagi za zajęte przezeń w miesiącu Październiku, z winną Naszemu domowi wiernością nie licujące stanowisko, nie bez wahania się postanowiliśmy zostawić mu dalsze prowadzenie tego wielkiego dzieła. Mieliśmy wówczas nadzieję, że to zgromadzenie, mając na oku stosunki rzeczywiste państwa, wkrótce powierzone mu zadanie do pożądanego doprowadzi wypadku.

Nieszczęściem zawiedzione zostało to Nasze oczekiwanie.

Po wielo-miesięcznych rozprawach, dzieło konstytucyjne do skutku nie przyszło. Dyskussye w zakresie teoryi nietylko z rzeczywistemi stosunkami Monarchy w stanowczéj będące sprzeczności — ale nadto ugruntowaniu porządnego w państwie stanu prawnego przeszkadzające, w daleką posunęły przyszłość przywrócenie spokojności, legalności i publicznego zaufania, smutne zrodziły trwogi w dobrze myślących obywatelach i pokonanéj co dopiero siłą oręża w Wiedniu partyi burzącéj, w innéj części Naszego państwa niezupełnie jeszcze zgnębionéj nowéj dodały odwagi i nowéj czynności. Tym sposobem zachwiana została z gruntu nadzieja, aby to zgromadzenie, mimo nader szacownych żywiołów jakie w sobie zawiera, zadanie swoje rozwiązac zdołało.

Tymczasem zwycięzkie postępy oręża naszego w Węgrzech zbliżyły wielkie dzieło odrodzenia jednolitéj Austryi, które jako główne zadanie życia naszego sobie założyliśmy, i nieodzowną stało się koniecznością, zasady dzieła tego w długotrwały sposób zabezpieczyć, Konstytucya nietylko kraje w Kromieryżu zastąpione, ale całe państwo w swoim zbiorowym połączeniu obejmująca, jest tém, czego ludy Austryi ze słuszną niecierpliwością od nas oczekują. W ten sposób zatém dzieło konstytucyjne przekroczyło granicę powołania tego zgromadzenia.

Postanowiliśmy więc dla całego Naszego państwa nadać z własnego popędu i z własnéj Cesarskiéj mocy te prawa swobody i polityczne instytucye, jakie Nasz najdostojniejszy Stryj i poprzednik Cesarz Ferdynand I. i My Sami im przyobiecaliśmy, a które według Naszego przekonania za najzbawienniejsze i najpomyślniejsze dla dobra Austryi uznaliśmy. Ogłaszamy zatém na dniu dzisiejszym ustawę konstytucyjną dla jednego i nierozdzielnego cesarstwa Austryi, — zamykamy niniejszém Zgromadzenie sejmowe w Kromieryżu, rozwięzujemy je i rozkazujemy, aby członkowie natychmiast po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia rozeszli się.

Jedność całości, z udzielnością i wolnym rozwojem jéj części, silną, porządku i prawa strzegącą władzą nad zbiorowem państwem z wolnością indywiduum, gminy, krajów naszéj korony i rozmaitych narodowości, przywieść do harmonii, ugruntowanie silnéj administracyi, która równie daleka od ścieśniającéj centralizacyi jak rozprzęgającéj dyssolucyi, szlachetnym siłom kraju dostateczne zapewnia pole działania, oraz tak wewnętrznego jak i zewnętrznego pokoju strzedz umie, — stworzenie oszczędnego, ciężary obywatelskie ile możności ulżywającego a przez jawność zawarowanego budżetu państwa, zupełne przeprowadzenie zniesienia ciężarów gruntowych za słusznem wynagrodzeniem, za pośrednictwem państwa, zabezpieczenie prawdziwéj wolności przez prawo, oto są zasady jakie przy nadaniu obecnéj ustawy konstytucyjnéj Nami kierowały.

Ludy Austryi! w całéj prawie Europie obywatelskie społeczeństwo zachwiane jest w swoich zasadach, wszędzie prawie rozwiązaniem zagrożone, niezmordowanemi usiłowaniami występnego stronnictwa. Jak wielkie są przecież niebezpieczeństwa na jakie Europa jest wystawiona, nie wątpimy przecież o wielkiéj i błogiéj przyszłości ojczyzny.

Ufamy w téj mierze na pomoc Wszechmocnego Boga, który nigdy nie opuścił Cesarskiego Domu naszego, ufamy w dobrą wolę i wierność naszych ludów, które w niezmiernéj większości z dobrze-

myślących składają się, ufamy w waleczność i honor słynnego wojska naszego.

Ludy Austryi! garnijcie się do waszego Cesarza, otaczając go waszą przychylnością i czynném współdziałaniem, a konstytucya nie będzie martwą głoską, stanie się ona przedmurzem waszéj wolności, rękojmią waszéj potęgi, blaskiem, jednością monarchii! Wielkie jest dzieło, ale powiedzie się *połączonym siłom*. *)

Tak dano w Naszéj królewskiéj stolicy Ołomuńcu 4 Marca r. 1849.

FRANCISZEK JÓZEF.

Szwarzenberg. Stadion. Krauss. Bach. Cordon. Bruck. Thinfeld. Kulmer. (d. n.)

Ner 4346.

Obwieszczenie.

RADA MIASTA KRAKOWA.

Odebrawszy od Wysokiéj C. K. Kommissyi Gubernialnéj Krakowskiéj pod dniem 5 b. m. do L. 3942 zawiadomienie, że w celu dopełnienia werbunku, Komenda Werbunkowa C. K. Pułku Ulanów Arcyksięcia Karola obecnie znajduje się w Krakowie, Rada Miejska odnośnie do Obwieszczenia z dnia 24go Lutego r. b. do L. 3599, zawiadamia mieszkańców, że od d. 12go b. m. poczyna się wolny Werbunek w Krakowie. — Wszyscy zatém, którzy jako ochotnicy życzą sobie wnijść w służbę C. K. Wojska, zaopatrzeni w metryki urodzin i świadectwa moralności zgłaszać się mają do Komendy Werbunkowéj Ułańskiéj w domu pod Nrem 1 w Gminie VI. na Stradomiu czynności swoje codziennie od godziny 9téj do 12 z rana odbywającéj.

Kraków dnia 9 Marca 1849 r.

Prezes,
J. Krzyżanowski.

Za Sekretarza Jlnego Julian *Estreicher*.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

2go b. m. rozpoczęła się żegluga parowa na Dunaju; co drugi dzień odpłynie z Wiednia parostatek do Preszburga i Linz.

Marcin Pauser, wyrobnik, za utajenie pistoletu i amunicyi. 28go z. m. został rozstrzelany. Maciej Haubner w Raab (Giuru) za odezwę zachęcającą do udzielenia pomocy rokoszanom, został skazany na 6-letni areszt warowny.

Bieg pociągów na kolei żelaznéj między Vicencą a Mestre, rozpoczął się 1go b. m.

Rada ministeryalna poleciła bankowi austr. ułatwić wymianę węgierskich bankocetli jedno i 2-złotowych na austr. i ich zupełne wycofanie z kursu; inne zaś kategorye bankocetli węgierskich, niemają być wymienione. Umorzenie mniejszych, kosztować będzie do 3,900,000 zł. mon. konw. Minister skarbu porozumie się z bankiem względem pokrycia tego wydatku, tymczasem udzieli mu 3- procentowe dowody skarbowe.

W Wenecyi bankocetle tameczne tracą już 25 procent.

Podług wiadomości z Ołomuńca, dwor tamże zabawi jeszcze czas niejaki. Minister spraw wew. polecił władzom, aby we wszystkich Kościołach 15go b. m. odprawiono Nabożeństwo jako w rocznicę oznajmienia ustawy przez Cesarza Ferdynanda.

Armija węgierska pod Pesztem rozpierzchła się znowu na wszystkie cztery strony. Zamiarem było Xięcia Windischgraetz przypuścić ją bliżéj i zgromadzić od razy, lecz Jenerał Schulzig poprzednio już rozbił korpus rokoszan, skutkiem czego i reszta poszła w rozsypkę.

Xiążę Windischgraetz ostrzegł, aby nie brano nowych bankocetli węgierskich po trzydzieści i piętnaście krajcarów, które nie mają żadnego waloru.

Wszyscy Biskupi węgierscy ogłosili listy pasterskie, wzywające do pokoju i zgody, oraz do uległości prawéj władzy Cesarza Franciszka Józefa Igo.

Dyrektorowie węgierskiéj kolei żelaznéj centralnéj, otrzymali dymisyę; ich urzędowanie poruczono innym.

Do Waizzen (Wacowa) w maszerował oddział 600 honved (uzbrojonego ludu) z liczby 10,000 które Hrabia Szyrmay pozaciągał przeciw Magyarom.

Komendant serbski Knicanin w odezwie do mieszkańców Gross Miskolcz (Wielkiego Myszkowca) zachęca ich do poddania się Cesarzowi Franciszkowi Józefowi.

Za nastaniem piękněj pory roku, Cesarz przedsięweźmie podróż przez niektóre prowincye.

Z Wiednia ma być założoną linia telegraficzna elektryczna, przez Mnichów do Frankfurtu n. M.

Ruch giełdowy w Wiedniu 2go b. m. był ożywiony, skutkiem wiadomości o znacznem zwycięztwie otrzymanem nad Węgrami.

Węgry cofnęli się ze wszystkich dotychczasowych stanowisk; Xiążę Windischgraetz przeprawi się przez Cisę i ruszy na Debreczyn.

Twierdza Komoran jest obleganą; pierwsze bombardowanie miało już miejsce.

Pierwszego b. m wmaszerował do Wiednia oddział Kroatów i Szerezanów.

Jenerał Wrbna zarządził prace fortyfikacyjne w około Pesztu.

Niemcy.

Bonn 25 Lutego. Tutejszy senat akademicki, dowiedziawszy się że uczniowie chcą obchodzić rocznicę rewolucyi zakazał to, i dla tego ogłoszono czerwonym plakatem, ażeby każdy strzegł się mieć udział w takowéj uroczystości. Jednakże nieuważając na to, studenci odbyli pochód uroczysty, poczém udali się do oświetlonéj sali z muzyką, gdzie odbywały się mowy, pieśni i chóry — a toasty były wzniesione na cześć rewolucyi młodzieży niemieckiéj i Polaków. Uroczystość tę zakończył śpiew: *że jeszcze Polska nie zginęła.*"

W Rzymie wszystko co żyje gotuje się do wojny, wszystkie dzwony z kościołów i klasztorów przelewane są na działa, a w ludwisarniach i zbrojowniach dzień i noc pracują. Konie papiezkie i wszystkich panów, którzy się oddalili z kraju, zabrane zostały dla wojska. Armia W. Księcia Toskanii, pod dowództwem jener. Laugier rozeszła się. Lud opanował 22 armat, które artylerzyści bez oporu ludowi oddali. Laugier zabrał kassę i uciekł — jazda także go opuściła. Żołnierze broń i amunicyą posprzedawali, a potém się rozeszli.

Francya.

Zapewniają, że Austrya oświadczyła swe usilne chęci wdania się w sprawy Florencyi.

Z innéj strony, wiadomość nas dochodzi, że rząd angielski przesłał do gabinetów wszystkich mocarsw, notę dyplomatyczną, w któréj wyraznie oświadcza, iż wszelką interwencya w sprawy włoskie, z jakiéjkolwiek bądź strony ona nastąpi, uważać będzie jako wydanie wojny. Słychać nawet, że przez tęż samą notę, rząd Angielski żądał ażeby wojsko Rossyjskie opuściło Siedmiogród.

Listy z Malty z d. 25 Lutego donoszą że ambasador rossyjski w Konstantynopolu p. de Titow, żądał od rządu Ottomańskiego pozwolenia przejścia flotty rossyjskiej przez Dardanelle na morze Śródziemne. Dywan odpowiedział, iż tego uczynić nie może, z powodu traktatów jakie go wiążą z innemi mocarstwami, chyba iż z niemi pierwéj się porozumie.

Wyczytujemy w tychże listach, że Dywan zniosłszy się poprzednio z ambasadorami mocarstw zagranicznych, oświadczył stanowczo p. de Titów, iż pozwolenia takiego udzielić nie może.

Według tychże doniesień, p. Titow miał oznajmić Dywanowi, iż otrzymał rozkaz obstawiania przy żądaniu swojem: w razie zaś gdyby rząd Ottomański trwał w uporze, tedy flota rossyjska i tak ciaśninę przejść będzie zmuszoną.

W salach ustępowych Zgromadzenia Narodowego opowiadano o ułożeniu interwencyi w sprawach państwa papiezkiego. Hiszpanija, Portugalia, Piemont i Neapol, miały podjąć się téj interwencyi. Podług gazety Patrie, austryacy ruszą na Rzym i wezwą do broni dla sprawy Ojca Śgo ludność z Romagny.

Monitor wieczorny zapewnia, że Prezydent Rzeczypospolitéj

*) Wiadomo że N. Cesarz Franciszek Józef Pierwszy, przyjął za godło dewizę: *Viribus unitis.*

i Ministrowie postanowili nie przyjmować wysłańców z Rzymu.

W Dijon rozwiązano altylerye gwardyi narodowéj.

Zgromadzenie Narodowe 26go z. m. uchwaliło, aby Deputowani nowéj Izby prawodawczéj mieli pensyę roczną 9000 fr.

W Belgii zawiązało się towarzystwo, celem założenia kolei żelaznéj między Namur a Lutychem, która skróci o $1/4$ drogę z Kolonii do Paryża.

Włochy.

Pan Manzoni przedstawił opłakany stan skarbu w Rzymie, w którym znajduje się ledwo 250,000 talarów.

Ojciec Śty kazał sobie drzesyłać do Gaety przedstawienia, względem Biskupó, gdzie w pierwszych dniach postu chce prezydować na konsystorzu; mylną zatem była wiadomość o Jego wyjeździe.

Rossya.

Cesarz potwierdzając zdanie Rady ministrów, postanowić raczył, aby magazyny skarbowe soli, przy jeziorach solnych Eltońskich, Krymskich i Bessarabskich istniejące, wydawały każdy w swoim obrębie, aż do wysokości 1,000,000 pudów soli, czyli razem 3,000,000 pudów, na pokarm dla bydła w czasie zimy, w tych guberniach, w których w r. z najwięcéj dał się uczuć nieurodzaj, a mianowicie w guberniach: Woroneżkiéj, Tambowskiéj, Saratowskiéj, Penzeńskiéj, Tulskiéj, Kurskiéj, Simbirskiéj, Połtawskiéj, Ekaterynosławskiéj, Taurydzkiéj, Chersońskiéj, Charkowskiéj, i w obwodzie Bessarabskim. Sól ta wydaje się tylko mieszkańcom tych gubernii właścicielom bydła, nie wyłączając włościan dóbr koronnych, za poprzedniem świadectwem władzy, wykazującem ilość potrzebnéj im soli na pokarm dla bydła, a to po cenach wyrobku, to jest po kop. 6 za pud w magazynach Eltońskich, k. sr. 7 w Krymskich, a k. sr. 8 w Bessarabskich. Wydawanie soli, tym sposobem, ma ustać z d. 1go Czerwca r. b. chociażby cała ilość 3,000,000 pudów wypotrzebowaną nie została.

Anglia.

Przy attakowaniu Multan w Indyach wschod. Anglicy pierwszy raz używali bawełny strzelniczéj do armat ciężkiego kalibru. W skutek explozyi magazynu prochu w cytadeli, miała zginąć matka Mulradsza i około 300 innych osób. Dym z prochu tak zaciemnił okolice iż baterye nieprzyjacielskie musiały zawiesić strzelanie na pół godziny.

Parostatek Sir Robert Peel, przybyły do Malty, przywiózł z Gibraltaru wiadomość, iż okręt admiralski Admirała Napier „Sty Wincenty“ rozbił się pod Tangerem.

Na zapytanie uczynione w iz. niższej przez p. Anstej 27 z. m. Lord Palmerston potwierdził, iż rząd austr. uważa traktat z r. 1815 za zasadę toczących się układów.

Szwecya.

Król zatwierdził uchwałę sejmu, aby Izraelici mogli być przypuszczani jako świadkowie w procesach.

W bliskości Bonarp w Skanii, ściągają korpus 20,000 ludzi do którego przyłączą się jeszcze inne pułki, na przypadek wznowienia się wojny między Danią i Niemcami.

ROZMAITOŚCI.

OGRODY I POECI.

(*Dokończenie*).

I całe grono chowa poważne milczenie; niewiedzieć słuchaczów czy sędziów? bo nie jeden już naprzód w duchu układa zdania, wytyka błędy, sypie pochwały, poprawia. Stańże wieszczu, czytaj, co się żadnemu nie śniło, o czemby i na dziesiątéj gwiaździe nie wiedział, a on ci w końcu na jotę wyroku nie zmieni.

— Oto i nasz Trembecki! witaj! witaj! wszyscy powitali poetę.

Powierzchowność jego wydaje jak zawsze człowieka wielkiego świata. Żaboty z koronek, mankietki, starannie wypudrowana fryzura, trzewiki, pończochy; wszystko mówi, że mimo lat sędziwych ani na włos nie spuścił z wersalskiéj etykiety. Taż sama żywość charakteru, taż bystrość dowcipu, przytomność w odpowiedziach, taż chęć podobania się wiecznie płci pięknéj; czynią go zawsze do siebie podobnym.

— Brawo, brawo! widzę, że nie zgołemi przychodzisz ręma! powitał pan Szczęsny, wskazując na zwitek, który poeta trzymał.

— Ah! que de delices! słyszeć pierwszéj to, co nie drukowano nigdzie! — zawołała w uniesieniu jedna z dam literatek.

— Świeże wiersze — passez moi cette expression — mają dla mnie smak kurzącéj się jeszcze potrawy.

— O zapewne! bo też nic nudniejszego nieznam, jak wiersze powtarzane przez wszystkich.

— Ces platitudes, des bizarreries, najprędzéj przechodzą do gminu.

— Tant mieux, — dla tego też nigdy gmin góry nie weźmie.

— Messieurs et dames! słuchajmy! słuchajmy! Trembecki, siedzący pośrodku grona, zaczął czytać:

— Miła oku a licznym ożywiona płodem....

Głos jego czysty, donośny, wygłaszał treściwym wierszem, z całą barwnością zygmuntowskiéj mowy, opis bujnéj Ukrainy, dzieje téj ziemi, przemiany jéj panów, a kiedy przyszedł na miejsce:

„A jak w dodońskim drzewo jowiszowe lesie,
Tak Potocki nad innych wyższość w sobie niesie.
Wspominać przodków miałbym zbyt omowę długą,
Któż się z tym domem zrównać ośmieli zasługą? . . . .“

Pan Szczęsny zrywa się z miejsca, obejmując go w ramiona, lica starców zlewają się łzami rozczulenia.

Słuchacze w zachwyceniu — uroczysta cisza, nawet w całéj przyrodzie. Lecz jakiż to dwięk dolatuje z głębi ogrodu?

„Oj ty pane Potocki wojewódzki synu!
Zaprodaweś . . . . !
Hadka twoja buła korolom z istaty;
Piszoweś do Carycí . . . .“

Nuta ukraińska, wyrazy ukraińskie. Pieśń jakaś karczemna gminna.

Goście słyszeli każde słowo, goście pojrzeli po sobie znaczącém spojrzeniem, pół uśmiechliwém pół wzgardliwym.

Pan Szczęsny pobladł, zadrgały mu wargi.

— Hej służba! ktoś nam tu śmie przeszkadzać, pewnie chłop jaki pijany.

Ale służby nie było pod ręką, i śpiewu już nie słychać, i pan Trembecki znowu wygłaszał swoje wiersze.

Znowu obrazy Zofijówki: jéj gaje, jéj wody, skały, groty, wyspy jéj wszystkie cuda; obrazy dzierzgane pochwałami dla ich pana i pięknéj pani.

Poeta w tak czarodziejski kraj porwał słuchaczy, że zapomnieli o piosence owéj: o parodyi.

Pan Szczęsny nawet upoił się dymem kadzideł i z serca wygładził każde przykre uczucie. A w końcu, kiedy wieszcz duma nad mogiłą jego:

„Ta bolesném wspomnieniem rażąca mogiła:
Czyjeś niepospolite zwłoki będzie kryła.
Niechaj ta za dni naszych nie nadchodzi pora,
By miała zniknąć ziomków w nieszczęściu podpora.
Nieśpiesz się budowniczy, słuchaj ludów głosu,
Niekładź rychło pierwszego pod mogiłę ciosu:
Aż kiedy dwa od dzisiaj miną pokolenia,
Dopiero . . . . niekładź jeszcze i wtedy kamienia.“

Poklasnęło całe grono, Zofija z uśmiechem, pan Szczęsny

z tysiącznemi oświadczeniami uściskali poetę.

— Bosko! cudownie! co za słodycz wiersza! co za szczytne myśli. I znowu nastała chwila milczenia, która miała poprzedzić dalsze czytanie poematu. Znowu w téj krótkiéj przerwie, tuż, blisko w gęstwinie, czysty, dźwięczny, żałosny śpiew się odzywał:

„Pryjde toj czas, i toja bodyna,
Zbynesz pesij synu i twoja rodyna.“.

Trembecki chciał go zagłuszyć rymami, przyjaciele hrabiego kaszlem i kichaniem, lecz cisza jak na złość panowała grobowa; goście pomieszani, pobledli, porumienieni, poeta zadrżał i rękopis upuścił.

Obłąkanie, zgryzota sumienia, wściekłość gniewu, wystąpiły na twarz Targowiczanina.

Goście zerwali się z miejsc swoich.

Zofija zemdlała.

Pan Szczęsny chustką zakrył twarz i śpiesznie wracał do pałacu.

— Lekarza! lekarza! — wołano.

— Przetrząść ogród! — wołano z drugiéj strony.

— Czy jaki zbójca ukryty?

— Ktoś świstał piosneczkę, — która hrabiemu nerwy zdrażniła.

— I nic więcéj?

— Czyż to nie dosyć?

Służba rzuciła się hurmem na krzaki, na kłąby — i znaleziono małego ogrodniczka, który okopywał drzewa.

— Tyżeś to śpiewał? — krzyknięto groźnie.

— Jam sobie śpiewał, bo mi kuczała się praca, odrzekł obojętnie.

— Kto cię tego nauczył? od kogoś słyszał?

— Od ludzi! —

— Co za katastrofa! szeptali goście między sobą.

— Zapewne ktoś z partyi nieprzyjaznéj hrabiemu.

— Co więcéj, nieprzyjaznéj sławie narodu, — zawołał jeden z Targowiczanów załamując ręce...

— Biada nam! wracają czasy Gonty, jeżeli już taki robak śmie przeciw Panu i myślą powstawać! — i ze wzgardą mierzono nieszczęśliwego chłopca, który drżał niewiedząc dla czego.

— Co myślisz o tem szambelanie? rzekł ktoś, przystępując do zamyślonego i zmienionego starca.

— Vox populi.... — odpowiedział ozięble.

Odtąd szambelan rzadko pokazywał się na salonie; po całych dniach przesiadywał w swoim pokoju w jednym skrzydle pałacu; po całych dniach nie ubierał się, wszystkich unikał, tylko czasami grywał z chłopcem swoim w szachy, a towarzystwo najmilsze znachodził w liczněj rodzinie wróbli, które karmił i wychowywał. Ten ostatni rys w życiu poety charakteryzuje go; wierzył on bowiem w przechodzenie dusz, i zawczasu przyjaciół sobie między wróblami ujmował. Na schyłku dni swoich do tego stopnia pamięć utracił, że nie poznawał swoich własnych wierszy; — powodem do tego, jak utrzymują niektórzy, — miała być owa pieśń gminna słyszana w ogrodzie.

Lucyan Siemieński.

Wiadomości Literackie.

W Księgarni Stan. *Gieszkowskiego* są do nabycia następujące dzieła:

Rozmyślanie o Męce Pana naszego Jezusa Chrystusa na każdy dzień ostatnich dwóch tygodni Wielkiego Postu, przez X. Boissieu z francuzkiego Złp. jeden gr. 15.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 3503.

RADA MIASTA KRAKOWA.

Na skutek rozporządzenia Wysokiéj Kommissyi Gubernialnéj z dnia 19 Lutego b. r. Nr. 2505, podaje do wiadomości powszechnéj iż do uzupełnienia kompletu straży miejskiéj, potrzeba siedmnastu osób, które drogą dobrowolnego zaciągu, po rozpoznaniu kwalifikacyi, przyjęte do służby będą. — Tym celem ustanowioną zostaje Kommissya, do któréj Rada powołując p. Lipińskiego radzcę swego, oraz p. Mohr fizyka Miasta, i p. Künstler kapitana tejże straży, zarazem oznajmia, że oprócz dopełnienia warunków regulaminem służby wskazanych, każda z osób życzących sobie wnijść do straży o któréj mowa, udowodnić winna, że jest tutejszo-krajową i że wyszła z wieku popisowego. — Ktokolwiek zatém jest w chęci wstąpienia w szeregi straży, o któréj mowa, ma się zgłosić do wzmiankowanéj kommissyi, o miejscu urzędowania któréj w biórach Rady Miejskiéj pod L. 180, przy ulicy Grodzkiéj na drugiém piętrze poinformowanym zostanie.

Kraków d. 5 Marca 1849 r.

Vice-Prezes,
Paprocki.
Sekretarz Dyr. Biór. *Margasiński.*

CENY ZBOŻA
na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

D. 5 i 6 Marca 1849 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł	gr	zł.	gr	zł.	gr
Krz. Pszenic..	—	—	27	—	—	—	24	—	—	—	20	—
„ Żyta......	—	—	20	—	—	—	17	—	—	—	—	—
„ Jęczm. ..	—	—	16		—	—	13	—	10	18	10	24
„ Owsa....	—	—	8	24	—	—	7	—	—	—	—	—
„ Grochu..	—	—	25	—	—	—	23	—	—	—	—	—
„ Jagieł....	—	—	35	—	—	—	33	18	—	—	—	—
„ Konicz...	—	—	76	—	—	—	64	—	—	—	—	—
„ Rzep. zi.	—	—	42	—	—	—	40	—	—	—	—	—
„ „ let..	—	—	32	—	—	—	30	—	—	—	—	—
„ Ziemn....	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar Siana od złp. 2 gr. 6, do złp. 1 gr. 18.
„ Slomy od złp. 1 gr. 24, do złp. 1 gr. 12.
Spirytusu garniec z opłatą . . . od złp. 9 gr. —
Okowity „ „ . . . od złp. 7 gr. —
Drożdży wanienka z piwa Marc. od zł. 12 do 14
„ „ Dubel. od zł. 5, do 7.
Garniec masła czystego . . . zł. — gr. —
Kopa jaj kurzych . . . . zł. — gr. —
Sporządzono w Biórze Kommissoryatu Targ.

Delegowani Obyw.: *Karol Thiemer. Karol Hermann. Kwaśniewski.*

Komissarz Targ. *W. Dobrzański.* Adjunkt *Pszorn.*

Redaktor: *Władysław Iżycki.*